Dziennik Bałtycki

Rok XIX nr 268 (6026) Cena 50 gr

Wtorek, 12 listopada 1963 r.

Naukowcy Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie zanotowali na swoim koncie nowy wielki sukces. W akademii tej uruchomiono pierwszy w Polsce laser rubinowy. Naukowcy z WAT są również twórcami pierwszego polskiego lasera gazowego.

Laser rubinowy stanowi jednak urządzenie znacznie trudniejsze do skonstruowania. Pracuje on na polskim rubinie syntetycznym wyprodukowanym przez hutę aluminium w Skawinie. Twórcami nowego urządzenia jest zespół młodych naukowców akademii z ppłk dr inż. Zbigniewem Puzewiczem na czele.

Energia błysku lasera rubinowego jest 1000-krotnie większa od energii występującej w laserach gazowych (mamy ich już w Polsce ok. 10).

Na zdjęciu: ppłk dr inż. Z. Puzewicz i mgr inż. mjr Piotrowski przy laserze.

CAF — fot. Staszyszyn

Surowe kary za bandytyzm i chuligaństwo

BYDGOSZCZ (PAP). W poniedziałek zakończył się toczący się od 12 dni przed Sądem Wojewódzkim w Bydgoszczy proces przeciwko 26-letniemu Aleksandrowi Sieradzkiemu i 28-letniemu Stanisławowi Strzelczykowi oskarżonym o dokonanie w celach rabunkowych zabójstwa rolnika Bernarda Pinkowskiego zam. w Pobórce Wielkiej pow. Wyrzysk.

Sąd skazał Sieradzkiego na karę śmierci, a Strzelczyka na 15 lat więzienia.

* * *

KATOWICE (PAP). Sąd Wojewódzki w Katowicach wydał w poniedziałek wyrok w sprawie 26-letniego bandyty Stan.sława Lekstana, skazując go na dożywotnie więzienie. Rozprawa prowadzona była w trybie doraźnym.

12 września br. członek ORMO w Katowicach, Wilhelm Szwalbe słysząc krzyk: „łap złodzieja" zatrzymał uciekającego i wspólnie z funkcjonariuszem Milicji zaprowadził go do komisariatu. W czasie spisywania protokołu, zatrzymany Stanisław Lekstan wydobył nóż i dwukrotnie uderzył nim pochylonego nad stołem Szwalbego. Drugi cios przebił ORMO-wcowi opłucną.

* * *

KOSZALIN (PAP). Sąd Powiatowy w Słupsku rozpatrywał sprawę chuligańskiej bójki, wywołanej w okolicach dworca. Najbardziej agresywny z awanturników — Kazimierz Bąciaszek — został skazany na 4 lata więzienia. Drugi z oskarżonych Jan Rosa otrzymał wyrok skazujący na 2 lata więzienia.

ZIELONA GÓRA (PAP). — Henryk Gach wywołał w barze w Międzyrzeczu awanturę, w związku z czym milicjanci doprowadzili go do aresztu. Chuligan zdemolował areszt i znieważył milicjanta. Za swe wyczyny został skazany wyrokiem Sądu Powiatowego w Międzyrzeczu na 3 lata więzienia.

Nie ma spokoju w Republice Dominikańskiej, gdzie władzę sprawuje junta wojskowa. Generałowie i pułkownicy kontynuują metody terroru stosowane przez znienawidzony reżim dyktatora Trujillo. Ulice Dominikany są prawie że codziennie terenem demonstracji ludności robotniczej i studentów przeciwko rządom junty wojskowej. Demonstracje te tłumione są w niezwykle brutalny sposób.

Na zdjęciu: studentka uniwersytetu — ofiara wybuchu bomby łzawiącej, wynoszona przez swoich kolegów z terenu demonstracji.

Dziś pierwsze plenarne posiedzenie VI sesji Sejmu

WARSZAWA (PAP). **Dziś (we wtorek) odbędzie się pierwsze plenarne posiedzenie VI sesji Sejmu. Mamy już za sobą półmetek bieżącej kadencji parlamentu, który odbył ogółem 18 posiedzeń plenarnych i uchwalił w sumie 48 nowych ustaw. W czasie ostatniej sesji komisje sejmowe uchwaliły łącznie 1127 dezyderatów.**

Porządek dzienny przewiduje **informację min. Jagielskiego o aktualnej sytuacji w rolnictwie oraz rozpatrzenie 5 projektów ustaw.** W kołach poselskich uważa się że wystąpienie ministra rolnictwa będzie jak gdyby wprowadzeniem do rozpoczynających się prac Sejmu nad projektem planu i budżetu państwa na rok następny.

Sposród projektów ustaw, które mają być tematem obrad, projekt ustawy o ulgach podatkowych z tytułu inwestycji, jest nowelizacją i rozszerzeniem przepisów ustawy z dnia 10 grudnia 1959 roku. Ustawa z 1959 r. — jak to stwierdzili posłowie — nie przyniosła oczekiwanych rezultatów, obecnie proponowana ustawa jest poważnym krokiem naprzód, ma na celu pobudzenie działalności inwestycyjnej wśród rzemiosła. Podczas dyskusji nad tym projektem w komisji, posłowie wskazywali na konieczność szybkiego opracowania rozporządzeń wykonawczych.

Nowelizacja ustawy o zmianie imion i nazwisk ma na celu uproszczenie trybu postępowania w tym zakresie. Jednocześnie jest wyrazem dalszej decentralizacji czynności wykonywanych przez terenowe organy władzy. Według dotychczasowych przepisów, sprawy związane ze zmianą imion i nazwisk należały do kompetencji Wojewódzkiej Rady Narodowej. Proponowana ustawa przekaże je do powiatowych rad narodowych. Właściwość rzeczowa organów orzekających w tej dziedzinie była już rozpatrywana przez Sejm w 1956 roku. Sejm stanął wówczas na stanowisku, że aparat prezydiów powiatowych rad narodowych nie jest dostatecznie przygotowany do samodzielnego wypełniania tych zadań. Obecna sytuacja kadrowa PRN uległa poprawie i jak to stwierdzają posłowie, wykonywanie zadań wynikających ze zmiany ustawy nie powinno nastręczać trudności.

„Opal" z magicznym okiem
Jeszcze jeden „Klejnot"
Nowe telewizory z WZT

(WIT-AR). Obok produkowanych już obecnie **„Korali"** i **„Szmaragdów"**, Warszawskie Zakłady Telewizyjne wypuszczą z końcem 1964 r. jeszcze jeden typ telewizora, który został zgodnie z tradycją nazwany **„Opalem".**

Telewizor „Opal" posiada ekran o przekątnej 23 cale. Jego obudowa odznacza się jednak małymi wymiarami dzięki zastosowaniu szerokokątowej lampy kineskopowej. Podobnie, jak „Koral", nowy telewizor posiada „magiczne oko", które automatycznie reguluje obraz w zależności od oświetlenia w pomieszczeniu. Dzięki automatycznej stabilizacji wymiarów obrazu w pionie i w poziomie, „Opal" nie wymaga zastosowania stabilizatora napięcia. Normalny obraz na ekranie utrzymuje się przy wahaniach napięcia od 198 do 230 woltów. Dwa głośniki, z których jeden umieszczony będzie w odchylającej się ściance bocznej, zabezpieczą doskonały i czysty odbiór dźwięku.

Nowy „Klejnot" telewizyjny zaopatrzony będzie w układ do rozmazywania plamki. Dzięki temu obraz na ekranie nie będzie zawierał już charakterystycznych prążków i można go będzie oglądać z bliska. Zgodnie z opinią fachowców, zmniejsza to — wprawdzie niewielki — ale szkodliwy wpływ obrazu na wzrok telewidza.

Przy okazji dobra rada. Nie należy oglądać audycji telewizyjnych w zupełnie zaciemnionym pokoju. Podczas długiego przesiadywania przed telewizorem należy często przenosić wzrok na otaczające przedmioty.

W „zapasie" ponad 1 mln ton rudy żelaznej

KATOWICE (PAP). Hutnicy wyciągnęli wnioski z trudności, jakie przeżywali w czasie ostatniej zimy: w **hutach na składowiskach zgromadzono już ponad 1 milion ton rud.** Taki zapas pozwala na nieprzerwaną pracę wielkich pieców i martenów przez blisko 3 miesiące.

Hutnictwo zużywa w ciągu doby około 10 tys. ton kamienia wapiennego. Obecnie ma go już na składzie 338 tys. ton, a więc zapas wystarczający na ponad miesiąc.

Do hut napłynęło również ok. 500 tys. ton węgla, to jest tyle, ile potrzeba do spokojnej pracy.

Porozumienie Węgry-NRF

BUDAPESZT (PAP). W wyniku rozmów między przedstawicielami Węgier i NRF, w dniu 10 bm. rządy obu państw zawarły długoterminowe porozumienie o wymianie towarowej i płatnościach, a także o utworzeniu misji handlowych — węgierskiej w NRF i zachodnioniemieckiej w Budapeszcie.

Już ponad 600 ofiar tragicznych katastrof w Japonii

TOKIO (PAP). Tragiczny bilans dwu katastrof, które pogrążyły w sobotę całą Japonię w żałobie wzrasta z godziny na godzinę.

Według ostatnich ocen, **liczba ofiar sięga 618, z czego 455 zginęło w kopalni Omuta, a 163 w wyniku katastrofy kolejowej** na przedmieściu Tokio — Tsurumi.

Z Tokio nadchodzą bliższe szczegóły odnośnie tej drugiej katastrofy. Jak ustaliła komisja kolei japońskich, katastrofę spowodował przeładowany wagon towarowy, przewracając się na pociąg osobowy, jadący po sąsiednim torze. Spowodowało to wykolejenie się obu pociągów, na które wpadł niebawem pędzący w przeciwnym kierunku inny pociąg osobowy. Wszystko to trwało zaledwie 30 sekund. Przypuszcza się, iż przyczyną tragedii jest zbyt intensywny ruch na linii kolejowej Tokio — Osaka, jak również zużycie wagonów.

W wyniku katastrofy przewodniczący kolei żelaznych Japonii, Reisuke Iszida złożył swą dymisję, podobnie jak to uczynił jego poprzednik. Sogo Szingi, po katastrofie w Mikawa w maju 1962 roku, w której zginęło 160 osób. Sądzi się jednakże iż premier Japonii Ikeda, nie przyjmie tej dymisji.

W kopalni Omuta ostatni oficjalny bilans ofiar wykazuje 455 zabitych, 470 ciężko rannych i 22 lżej rannych. Do chwili obecnej wydobyto na powierzchnię 452 zwłok. Szanse uratowania pozostałych, znajdujących się pod ziemią górników, są minimalne.

Dokładna liczba zaginionych górników nie została jeszcze ustalona. Dyrekcja kopalni ocenia, iż w momencie katastrofy znajdowało się pod ziemią 1399 górników, natomiast związki zawodowe sądzą, iż było ich tam około 1500. Trudno jest to sprawdzić, albowiem mieszkania zaginionych znajdują się na dużym obszarze, często daleko od kopalni.

Gen. T. Pietrzak dowódcą wojsk wewnętrznych

WARSZAWA (PAP). — Z dniem 11 listopada 1963 r. powołany został na stanowisko **dowódcy wojsk wewnętrznych** w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, gen. bryg. **Tadeusz Pietrzak.**

Dziennikarze krajowi zapoznają się z problemami budownictwa gdańskiego

Wczoraj w siedzibie SArP w Gdańsku rozpoczęły się obrady 2-dniowej dziennikarskiej sesji wyjazdowej, zorganizowanej przez Sekcję Problemów Budownictwa, Urbanistyki i Architektury SDP, Komitet Wojewódzki Partii i Prez. WRN, a poświęconej tematowi: „Trójmiasto czy pięciomiasto — problemy inwestycji Gdańska".

Otwarcia obrad dokonał przewodniczący Prez. WRN — **Piotr Stolarek,** wprowadzając kilkudziesięciu, przybyłych z całego kraju dziennikarzy z prasy, radia i telewizji w nader istotne dla trójmiasta zagadnienia budownictwa.

Sprawy te nie łatwe w żadnym województwie, wydają się szczególnie trudne w gdańskim, ściśle zaś w portowym zespole Gdańsk — Gdynia — wynikające zaś głównie w związku z dynamicznym rozwojem przemysłu stoczniowego oraz gospodarki żeglugowo - morskiej. Tu napływają stale nowe rzesze pracowników, niezbędnych do wykonania narastających zadań, rzesze wymagające zakwaterowania. Tysiące ludzi ulokowano w hotelach robotniczych, 12 tys. pracowników gospodarki morskiej mieszka w kwaterach prywatnych na koszt przedsiębiorstwa. Nie wolno też nikomu zapomi-

● Dokończenie na str. 2

Nota MSZ NRD do rządu szwedzkiego

BERLIN (PAP). — **Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRD wystosowało notę protestacyjną do rządu szwedzkiego,**

Nota stwierdza, że pastor **Heribert Jansson,** który jest pracownikiem konsulatu szwedzkiego w Berlinie zachodnim, dopuścił się w szeregu wypadków przestępstw przeciwko obowiązującemu ustawodawstwu NRD.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych oświadcza w swej nocie, że czuje się zmuszone odmówić Janssonowi dalszego prawa przekraczania granicy NRD, a ponadto oczekuje od Ministerstwa Spraw Zagranicznych Szwecji podjęcia niezbędnych kroków, aby pociągnąć Janssona do odpowiedzialności.

Aldo Moro tworzy nowy rząd włoski

RZYM (PAP). W poniedziałek po południu prezydent Włoch Antonio Segni powierzył sekretarzowi politycznemu partii chrześcijańsko-demokratycznej **Aldo Moro misję utworzenia nowego rządu** po dymisji gabinetu Leone 5 listopada. Aldo Moro ofertę tę przyjął, ale zastrzegł się, że udzieli definitywnej odpowiedzi dopiero po przeprowadzeniu rozmów z partiami centrolewu, które weszłyby w skład ekipy rządowej. Poza partią chrześcijańsko - demokratyczną są to socjaliści Henniego, socjaldemokraci i republikanie.

Adenauer stałym współpracownikiem „Die Welt"?

BERLIN (PAP). „Der Spiegel" donosi, że zachodnioniemiecki władca prasy — Springer zabiega o pozyskanie **Adenauera jako stałego współpracownika „Die Welt"**

TRUDNY ZAKRĘT premiera Pompidou

LISTOPAD zapowiada się we Francji burzliwie. Fala strajków ostrzegawczych zapoczątkowana już w październiku objąć ma — przy współdziałaniu wszystkich central związkowych — liczne rzesze pracowników administracji, komunalnych, górników, a nawet profesorów i studentów uniwersyteckich. Pierwsze strajki już sparaliżowały komunikację w stolicy. Strajki te stanowią wyraz protestu przeciwko ekonomicznej i finansowej polityce rządu. Są także świadectwem niepowodzenia, jakiego doznał apel premiera Pompidou zwrócony do społeczeństwa o poparcie rządowego „planu stabilizacji gospodarczej". Plan ten zresztą został zarekomendowany jako wyraz troski rządu o kieszeń obywatela. Głównym jego dążeniem jest bowiem zahamowanie zwyżki cen. Ale francuski świat pracy dojrzał w nim jedną z kolejnych obietnic, jak wszystkie dotychczasowe — iluzoryczną i ignorującą rzeczywiste interesy pracujących.

Ceny rosły we Francji nieprzerwanie w ciągu całego okresu powojennego, gdy udało się w jakiś czas po narodzinach V Republiki zatrzymać raz ten proces — opinia uznała to za wielki sukces. Niestety nie był on trwały. Tendencje inflacyjne wróciły. W ciągu ostatnich czterech lat ceny wzrosły o 20,5 proc. Opinia kół gospodarczych nie tylko we Francji — przyjmować nawet zaczęła ten stały wzrost cen jako zjawisko właściwe francuskiej gospodarce. Ale dosyć trudno było pogodzić się z tym robotnikowi, który na własnej skórze odczuwał przecież działanie tego zjawiska. Wartość franka spadała, żądał więc podwyżki zarobków.

W kołach rządowych lansowano w związku z tym tezę, że odpowiedzialność za drożyznę ponoszą ci, którzy żądają podwyżki płac. Wprawiają bowiem w ruch swoisty inflacyjny mechanizm, którego działanie zwykło się określać jako wyścig cen i płac.

Charakterystyczną cechą tego wyścigu było przedstawione kiedyś obrazowo wjeżdżanie cen windą i pięcie się płac na piechotę.

Robotnicy francuscy domagają się nie tylko by ich płace kształtowały się proporcjonalnie do wzrostu cen, lecz także by odpowiadały zwiększonej wydajności ich pracy. Z wyliczeń statystycznych zaś wynika,

● Dokończenie na str. 2

KLEJNOTY ZA 1 MLN DOLARÓW ŁUPEM GANGSTERÓW

Precyzyjna operacja

NOWY JORK (PAP). Po wielkim napadzie w Anglii w dniu 8 sierpnia br., kiedy to zrabowano 2,6 mln funtów szterlingów (około 7,3 mln dolarów) zwanym niesłusznie „napadem stulecia", albowiem był to największy napad wszystkich czasów, w Nowym Jorku gangsterzy zrabowali w sobotę — o czym już donosiliśmy — klejnoty o wartości ok. miliona dolarów.

A oto szczegóły tego zaiste sensacyjnego **napadu, dokonanego w centrum nowojorskiej dzielnicy Manhattan** o godz. 1 po południu, a więc najbardziej ożywionym momencie dnia. Była to — jak powiedziała policja — **„robota fachowców".**

4 gangsterzy, z których dwu przebranych było za policjantów, a dwu nosiło maski, oczekiwało w małej ciężarówce na rogu 41 ulicy i 12 alei. Z chwilą, gdy do furgonu towarzystwa przewozu artykułów jubilerskich zakończono załadowywania klejnotów i urzędnicy oddalili się, a pozostało jedynie 4 strażników, gangsterzy przystąpili do akcji. Szybko obezwładnili strażników i po założeniu im kajdanków, zamknęli ich we własnej ciężarówce.

Opanowawszy furgon, 4 bandyci odjechali im szybko i zatrzymali się 200 metrów dalej, poczem wsiedli i zniknęli z łupem. W ciągu kilku minut zrabowali oni klejnoty o wartości równej wszystkim kradzieżom klejnotów, dokonanym w ciągu ostatniego roku w tej dzielnicy.

Był to jednocześnie jeden z najbardziej sensacyjnych napadów, jaki kiedykolwiek został dokonany w Stanach Zjednoczonych. Jedynie napady na banki bądź też ambulanse pocztowe — przyniosły większy łup gangsterom amerykańskim.

Tymczasem strażnicy znajdujący się w furgonie, niebawem zdołali się zeń wydobyć i wszcząć alarm. Oświadczyli oni, iż sądzili początkowo, że mieli do czynienia z prawdziwymi policjantami. Dwóch strażników powiedziało jednakże, iż rozpoznali bandytów — tych przebranych za policjantów. Przed kilku dniami w czasie jednego z transportów klejnotów, rzekomi „policjanci" dokonali „kontroli" ładunku.

Policja podała, iż odnalazła część łupu, jednakże są to „przedmioty bez większej wartości", nie precyzując wszakże w jakich warunkach klejnoty te odnaleziono. Przedstawiciel policji pokreślił jedynie, iż trzeba będzie czekać „przypuszczalnie wiele miesięcy" zanim sporządzony zostanie dokładny wykaz zrabowanych przedmiotów. Co się zaś tyczy odnalezionej części przedmiotów, to nie jest wykluczone, że gangsterzy porzucili je celowo, aby zmylić trop.

Z ostatniej chwili

Agencja TASS podaje, że Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego postanowił zwołać kolejne Plenum KC KPZR na dzień 9 grudnia 1963 r.

Na plenum omówiona będzie sprawa dalszego rozwoju przemysłu chemicznego i szerokiego wykorzystywania produktów chemicznych w gospodarce narodowej. Referat na ten temat wygłosi pierwszy sekretarz KC KPZR, N. S. Chruszczow.

Plenum CRZZ

WARSZAWA (PAP). — Realizacja uchwały Rady Ministrów i CRZZ w sprawie kontroli i analizy kształtowania się wydajności pracy i zatrudnienia w przedsiębiorstwach uspołecznionych oraz sprawy absencji chorobowej i działalności przemysłowej służby zdrowia były w poniedziałek tematem obrad Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego w dniu 12 bm.

Zachmurzenie zmienne, miejscami krótkotrwałe opady deszczu. Temperatura maksymalna 14 stopni, minimalna 7. Wiatry umiarkowane, południowe i południowo-zachodnie.

Dziennikarze krajowi zapoznają się z problemami budownictwa gdańskiego

● Dokończenie ze str. 1

nać o 12 tys. podań osiadłych, gdańskich rodzin, mieszkających w warunkach, wymagających jak najrychlejszej zmiany. Rodzin, z których większość pracuje w i dla gospodarki morskiej.

Te sprawy, koncepcja: „trójmiasto, czy pięciomiasto"?, wreszcie głośne (a nie zawsze właściwie interpretowane) tzw. budownictwo oszczędne, stały się tematem obrad, zaś zagadnienie budownictwa oszczędnego i jego racji — przedmiotem szerokiego omówienia, dokonanego przez I sekretarza KW Partii — Jana Ptasińskiego na odbytym następnie spotkaniu w Komitecie Wojewódzkim.

Tzw. oszczędne budownictwo (jakkolwiek by się fakt sięgnięcia po nie komentowało), jest w warunkach zespołu Gdańsk — Gdynia koniecznością; jedynie — jak na razie — wyjściem dla władz administracyjnych i partyjnych, dobrze rozeznanych w istniejącej sytuacji mieszkaniowej dnia dzisiejszego, a także jutra, zapowiadającego nowy napływ rąk do pracy.

Warto wspomnieć, że jeśli w latach 1950 — 1960 ludność kraju wzrosła o 18,8 proc., to w Gdańsku — o 31,1 proc., przy czym krajowe zasoby mieszkaniowe zwiększyły się o 26,1 proc., w Gdańsku zaś o 26,9 proc., powodując poważne zagęszczenie przypadające na jedną izbę. Trzeba też wspomnieć i o tym, że jeśli w ostatnich 5 latach przemysłowa produkcja Gdańska podniosła się o 62 procent to w tym czasie zasoby mieszkaniowe tylko o 12,2 proc.

Wszystkie te przyczyny zadecydowały właśnie o wprowadzeniu budownictwa oszczędnego, częściowo o charakterze hotelowym, charakteryzującego się m. in. prostotą układu konstrukcyjnego i technologicznego, skromniejszym wyposażeniem, skróconym terminem budowlanym.

Jeżeli w br. budownictwo tego typu wyniosło w Gdańsku 21,6 proc., to w roku przyszłym sięgnie 34 proc. Ludzie czekają. Czekają zadania, które muszą ludzie wykonać, ludziom zaś trzeba stworzyć przynajmniej znośne warunki mieszkania.

Obecni na sesji w I dniu zapoznali się ponadto z oszczędnym budownictwem Gdańska bezpośrednio w terenie, godziny popołudniowe przeznaczając na wysłuchanie referatu pracowni urbanistycznej oraz na dyskusję.

Do omawianych na obradach zagadnień, powrócimy.

ir. p.

Czy usłyszymy siostrę Edith Piaf?

PARYŻ (PAP). Parę dni temu radio Monte Carlo nadało z zachowaniem praw wyłączności koncert w wykonaniu Denise Gassion, siostry zmarłej niedawno słynnej pieśniarki Edith Piaf. Denise oświadczyła, iż pragnie wstąpić w ślady swej siostry, ale krytyka wyprowadza ją ze złudzeń. Nie wystarczy pokrewieństwo, gdy potrzebny jest głos.

Trudny zakręt premiera Pompidou

● Dokończenie ze str. 1

że we Francji wydajność pracy zwiększyła się czterokrotnie w stosunku do zwyżki płac. Plan stabilizacyjny nie obiecuje żadnego wyrównania w tej dysproporcji.

NAGŁE zainteresowanie się rządu trudnymi do opanowania sprawami niezaprzeczalnie rozwijającej się inflacji, zrodziło się m. in. z alarmujących sygnałów, świadczących o spadku eksportu francuskiego.

Jest to zjawisko stale towarzyszące inflacji. Import rośnie, a eksport spada, bo wysokie ceny utrudniają zawieranie transakcji wywozowych. To zagraża równowadze bilansu płatniczego.

Przyczyny inflacji tkwią m. in. w porozumieniach kartelowych, zawieranych między partnerami Wspólnego Rynku. Ustalany w nich poziom cen znacznie przewyższa koszty produkcji. A prócz tego występuje cały system pośrednictwa, akwizycji, reklamy, właściwy dla obecnych warunków gospodarki kapitalistycznej.

Jedną z najważniejszych przyczyn inflacji jest ogromny odpływ środków finansowych na wydatki militarne. Plan stabilizacyjny te wydatki jeszcze podwyższa. Jeżeli więc zachowuje się istotne przyczyny wywołujące inflację, to sama tylko walka ze wzrostem cen nie stanowi posunięcia, likwidującego patalogiczny stan gospodarki. Stąd niewiara w skuteczność planu pogłębiająca kryzys socjalny we Francji.

Tadeusz ROJEK

SPORT skrót SPORT skrót

Działacze piłkarscy przeciwni 2-letniej karencji i likwidacji II ligi

Przez dwa dni obradowało w Łodzi **plenum Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej.** Dwoma głównymi tematami, wokół których toczyła się dyskusja były zalecenia GKKFiT wprowadzenia **2-letniej karencji piłkarzy w I i II lidze oraz likwidacja II ligi.**

W pierwszej sprawie dyskutanci wprawdzie przeciwstawili się projektowi wprowadzenia 2-letniej karencji, jednak nie potrafili swego zadania przedstawić w postaci zdecydowanej i jasnej uchwały. Sprzeciwy motywowano tym, że istniejące obecnie przepisy w zasadzie w wystarczający sposób zabezpieczają interesy klubów i gdyby były ściśle przestrzegane, wówczas nie dochodziłoby do przekroczeń m. in. natury finansowej.

O wiele wyraźniej sprecyzowali swe stanowisko uczestnicy plenum w sprawie projektu likwidacji II ligi i powołania na jej miejsce 4 lig ośrodkowych. Działacze piłkarscy stwierdzili, że w wielu ośrodkach II liga piłkarska jest głównym propagatorem sportu, spełniającym dużą rolę wychowawczą. Przedyskutowano wreszcie i problem udzielania pomocy materialnej zawodnikom I i II ligi.

W drugim dniu obrad uczestnicy plenum wysłuchali sprawozdania trenera Koncewicza z przygotowań przedolimpijskich naszych piłkarzy. Przedstawiono też do wglądu i celem wniesienia ewentualnych poprawek kalendarz międzypaństwowych spotkań na 1964 r. (będzie on zatwierdzony w najbliższym czasie). Uczestnicy narady uchwalili wreszcie wniosek zgłoszony przez kilka okręgów, w sprawie przywrócenia trójek sędziowskich z innych okręgów na mecze I ligi.

(st)

I liga piłkarska

Górnik — Stal 3:0, Gwardia — Unia 2:1, ŁKS — Arkonia 1:0, Odra — Legia 1:0, Pogoń — Wisła 6:0, Zagłębie — Ruch 2:2.

TABELA

1. Legia	19:7	30:14
2. Górnik	17:7	24:10
3. Odra	16:10	23:13
4. Zagłębie	16:10	24:21
5. Szombierki	14:10	24:17
6. Polonia	14:10	22:20
7. ŁKS	13:13	18:23
8. Gwardia	13:13	14:19
9. Stal	11:15	18:23
10. Unia	10:16	22:25
11. Wisła	10:16	11:24
12. Pogoń	9:17	15:19
13. Ruch	9:17	14:23
14. Arkonia	7:17	12:20

Juniorzy Gdańska przegrali z Łodzią

W rozegranym w Wejherowie spotkaniu bokserskim o Puchar GKKFiT reprezentacji juniorów **Gdańsk przegrał z Łodzią 6:14.**

W wadze lekko półśredniej **Groblewski** (Gdańsk) i **Rutkowski** (Łódź) — zostali zdyskwalifikowani. (st)

Nie powiodło się piłkarzom Lechii w Bydgoszczy

Piłkarze **gdańskiej Lechii** przegrali kolejne spotkanie o mistrzostwo II ligi, tym razem w Bydgoszczy **z Polonią 1:4** (1:1). Bramki dla Polonii zdobyli: w 15, 64 i 65 (z karnego) **Norkowski,** w 75 min. **Ochoński.** Dla Lechii w 6 min. **Adamczyk.** Sędziował **Sekuła** z Olsztyna. Widzów ok. 3 tys.

Lechia wystąpiła w następującym składzie: **Sztuka, Kaczmarek, Korynt, Srubka, Nowicki, Wierzyński, Frąckiewicz, Charczuk, Apolewicz, Adamczyk, Piskor.**

Wprawdzie gdańszczanie zdobyli już na początku meczu prowadzenie, później jednak obrona Lechii nie wytrzymała naporu napastników Polonii.

A oto wyniki pozostałych spotkań II ligi: **Cracovia — Garbarnia 0:1, Górnik Wlb. — Karpaty 3:1, Lublinianka — Rapid 2:3, Piast — Zawisza 1:2, Stal — Raków 2:1, Śląsk — Lech 2:1, Wawel — Start 1:2.**

TABELA

1. Śląsk	21:7	17:3
2. Zawisza	20:8	20:14
3. Start Ł.	18:10	26:23
4. Cracovia	17:11	25:17
5. Stal	16:12	14:12
6. Garbarnia	15:13	21:13
7. Górnik	15:13	24:21
8. Lublinianka	15:13	21:21
9. Rapid	14:14	32:23
10. Polonia	14:14	17:24
11. Raków	12:16	18:24
12. Lechia	11:17	18:25
13. Karpaty	11:17	10:17
14. Lech	10:18	14:24
15. Piast	9:19	23:36
16. Wawel	6:22	10:24

III liga piłkarska

Większości zespołów gdańskiej ligi okręgowej pozostało do zakończenia jesiennej rundy rozegranie tylko 2 kolejek spotkań. A oto wyniki z minionej niedzieli:

Zatoka Puck — Lechia I-b 2:1, Pogoń Tczew — Bałtyk Gdynia 0:1, Start Starogard — Arka Gdynia 2:5, Polonia Gdańsk — Unia Tczew 0:2, Gedania Gdańsk — Stocznia Północna Gdańsk 4:1, Olimpia Elbląg — Flota Gdynia 5:0. Pauzował zespół Portowca Gdańsk.

1. Bałtyk	19:1	23:1
2. Arka	19:1	29:8
3. Gedania	15:7	16:16
4. Unia	12:8	21:14
5. Polonia	12:8	17:15
6. Olimpia	11:9	16:11
7. Flota	10:12	22:25
8. Pogoń	9:11	14:17
9. Stocznia Płn.	7:13	14:19
10. Portowiec	6:14	13:23
11. Start St.	5:15	10:21
12. Lechia I-b	4:16	10:23
13. Zatoka	3:19	11:29

REPLIKA „IZWIESTII"

Agencje zachodnie sfałszowały wypowiedź N. Chruszczowa

MOSKWA (PAP). Pod tytułem „Szpetna maniera" dziennik „Izwiestia" zamieścił **replikę redakcyjną skierowaną pod adresem niektórych przedstawicieli prasy zachodniej.** Czytamy w niej m. in.:

„Na przyjęciu w Kremlowskim Pałacu Zjazdów 7 listopada br. byli obecni przedstawiciele prasy zachodniej. Nie wszyscy z nich stanęli na wysokości zadania. To, co zostało powiedziane na przyjęciu, angielskie i amerykańskie agencje informacyjne przekazały w sposób bardzo tendencyjny, a w niektórych fragmentach wypaczony do niepoznania.

Np. dzienniki norweskie pospieszyły się z opublikowaniem doniesień agencji informacyjnych, które to doniesienia zawierały następujące słowa, wypowiedziane rzekomo przez N. S. Chruszczowa: „W wypadku jeśli Stany Zjednoczone napadną na Kubę, my dokonamy napaści na sojuszników Ameryki, znajdujących się najbliżej naszych granic".

Rozumie się samo przez się, iż jest to ordynarne fałszerstwo. W rzeczywistości zostało powiedziane co następuje: „Wiadomo, że Kuba znajduje się w odległości zaledwie 90 mil od Stanów Zjednoczonych. A jednak wiadomo także, że niektóre państwa — sojusznicy Stanów Zjednoczonych są położone jeszcze bliżej nas. Ale my przecież nie zamierzamy dokonywać na nie napaści z tego powodu".

—●—

„Jantar"

W wyniku sprawdzenia kuponów 335 gry z dnia 10 listopada br. stwierdzono:

1 wygraną z 4 trafieniami po 45.278 zł, 132 wygranych z 3 trafieniami po 171 zł, 2.490 wygranych z 2 trafieniami po 9 zł.

Numer kuponu z 4 trafieniami: 073317 PO 60.

Nagrody rzeczowe rozlosowano następująco:

Motocykl WFM — banderola 109893 PO 49 w Gdyni, maszyna do szycia Łucznik banderola 32257 PO 107 w Sierakowicach, prodiż „Ludwik" — banderola 28407 PO 167 w Starogardzie.

Przypominamy liczby wylosowane w grze 335:

11, 30, 42, 44, 47, dod. 23

Wygrane z 4 trafieniami wypłaca PKO Gdańsk, ul. Okopowa 1 (od piątku).

Wygrane z 3 i 2 trafieniami wypłacają punkty odbioru.

Eliminacje Pucharu PZB dobrnęły do końca

GKS Wybrzeże - Astoria 12:8

Jak wiadomo, rozgrywki o mistrzostwo I ligi bokserskiej rozpoczną się w tym sezonie dopiero w styczniu. Swego rodzaju namiastką miały być spotkania o Puchar PZB. Obecnie po zakończeniu spotkań pucharowych w grupach, można stwierdzić, że ten system spotkań mistrzowskich nie znalazł uznania wśród kibiców, którzy uczęszczali na mecze pucharowe w bardzo skromnej liczbie. Tak więc, to co zaoszczędzono dzięki rozgrywkom grupowym, stracono wskutek mniejszej frekwencji widzów.

Po zakończeniu spotkań w trzech grupach (w grupie III dwa zaległe mecze odbędą się 15 i 16 bm., jednak wiadomo, że mistrzem tej grupy została **Legia**) do rozgrywek finałowych zakwalifikowały się zespoły: z grupy I **Carbo Gliwice,** z grupy II **Polonia Gdańsk** i z grupy IV **Hutnik Nowa Huta.**

W grupie II odbył się w niedzielę ostatni mecz, w którym **GKS Wybrzeże** pokonał w **Elblągu Astorię Bydgoszcz 12:8,** przy czym drużyna gdańska wystąpiła osłabiona brakiem **Knuta, Fabicha i Bilskiego.**

A oto rezultaty walk elbląskiego meczu (na I miejscu pięściarze Wybrzeża): Grajewski wygrał w pięknym stylu z Jaworskim, Lemańczyk, będąc wyraźnie lepszym zremisował (?) ze Stoppelem, A. Wojciechowski wygrał w III r. przez przewagę z Mrówczyńskim, Kulesza (Wybrzeże) zdobył punkty bez walki wobec braku przeciwnika, Szymański przegrał głosami 1:2 z Kunca, H. Wojciechowski wygrał w III r. przez dyskwalifikację Mrozowskiego, J. Sulżycki zremisował z Graczykiem, H. Dampc (Wybrzeże) zdobył punkty bez walki wobec braku przeciwnika, Głowacki przegrał z Laskowskim, Uczyński (Astoria) zdobył punkty bez walki wobec braku przeciwnika. (ST)

Końcowa tabela tej grupy przedstawia się następująco:

1. Polonia Gdańsk	9:3	72:48
2. GKS Wybrzeże	9:3	68:52
3. Prosna Kalisz	6:6	57:63
4. Astoria Bydg.	0:12	43:77

Miła rozrywka

I WIELKIE SZANSE WYGRANIA

500.000 zł, 20.000 zł, 150.000 zł,

100.000 zł, 3×50.000 zł, 3×30.000 zł

w Nowej Krajowej Loterii Pieniężnej

4806-K

MATRYMONIALNE

SZUKASZ kandydata do małżeństwa? Napisz. „Syrenka" prześle oferty. — Warszawa, Elektoralna 11.

NIERUCHOMOSCI

GOSPODARSTWO podmiejskie zelektryfikowane 7 ha i 0,15 ha łąki w Nowym Klinczu wydzierżawię — sprzedam od zaraz. Ryszard Budnik, Kościerzyna, Lipowa 2. P-1701

GOSPODARSTWO rolne 14 ha, w tym 4 ha łąki, 1 ha sadu, 3 km od Lęborka we wsi wodociąg, światło, dom mieszkalny, budynki inwentarzowe w dobrym stanie tanio i pilnie sprzedam. Piotr Boszczak, Dziechlino, powiat Lębork. PG-1724

DOM z dwoma komfortowymi wolnymi mieszkaniami i ogród w Starogardzie Gd. przy ul. Obr. Westerplatte 3 sprzedam. Bliższe informacje: — Gdańsk, tel. 442-16 między godz. 14—22. G-6434

DOM jednorodzinny w bardzo ładnym punkcie w Gdyni sprzedam. Tel. 21-47-54. G-2255

WILLĘ wolną, komfortową, sześcioizbową w Michalinie, linia otwocka — (blisko Warszawy) sprzedam. Oferty pisemne: „R-2761", PAR, Warszawa — Poznańska 38. K-4913

KUPNO

SAMOCHÓD zagraniczny niedrogi kupię. Mołczaniuk, Mirsk, Zdrojowa 30. P-1720

„MOSKWICZ 407" względnie „Octavię" nowe z gwarancją kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk pod „1681". P-1681

SPRZEDAŻ

„MOSKWICZ 401" po kapitalnym remoncie okazyjnie sprzedam. Gdynia, — Sienkiewicza 39—7 po godzinie 15. G-6826

SKUTER „Wiatka" w idealnym stanie, tanio sprzedam z powodu wyjazdu. Oliwa, Armii Polskiej 1. G-6767

HODOWLANE lisy niebieskie i białe oraz norki Hetlund sprzedam. Wejherowo, Kusocińskiego 5 — tel. 957. P-1699

STOŁOWY mahoniowy — sprzedam. Wrzeszcz, Marksa 4 m. 4. G-6590

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY

organizuje

KURS samochodowo-motocyklowy

Zapisy przyjmuje sekretariat ośrodka w Gd.-Wrzeszczu, ul. Marchlewskiego 4 tel. 411-07. Otwarcie kursu w dniu 13. XI. br. o godz. 16. 4946-K

ŻYRANDOL kryształowy piękny dla klubu, teatru, świetlicy, kościoła sprzedam. Wiadomość: Gd. - Wrzeszcz — Grunwaldzka 222—5 w podwórku, Konkolowie. G-6734

LISY niebieskie hodowlane po norwegach oraz samce black po importach sprzedam. Tel. 21-51-82. G-6760

AKORDEON „Weltmeister" nowy 80-basowy — sprzedam. Wrzeszcz, Traugutta 5—4, godz. 18 — 20, codziennie. G-6692

„SKODĘ" furgon — stan idealny sprzedam. Tczew, Lecznica Zwierząt, Gładyrz. P-1730

SAMOCHÓD „Pobiedę" — stan dobry sprzedam tanio, okazyjnie. Kartuzy — tel. 190. P-1729

MOTOCYKL WFM sprzedam. Oliwa, ul. Jana Husa 15, telefon 52-02-84. G-6698

GARAŻ blaszany, tokarnię pryzmową 150 toczenie sprzedam. Gdańsk - Brama Oliwska, Dąbrowskiego 6. G-6681

LOKALE

TRÓJMIASTO: kupię wolne mieszkanie wydzielone, domek. Ewentualny remont. Telefon 31-62-95. G-6540

ŁÓDŹ: 3-pokojowe centrum, wygody, c. o., telefon zamienię na równorzędne w trójmieście. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdańsk pod „6738". G-6738

2 POKOJE z kuchnią słoneczne, stare budownictwo centrum Wrzeszcza, ul. Wyspiańskiego 20 m. 5 zamienię na 3 lub 4 pokoje w trójmieście. Warunki korzystne. G-6702

ZAMIENIĘ dużą kawalerkę n. b. Gdańsk na pokój, kuchnia trójmiasto. Warunki dobre. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk — pod „6695". G-6695

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, weranda + łazienka, przedpokój, garaż na 2 lub 3 pokoje. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk, pod „6694". G-6694

DUŻY pokój, kuchnia, n. b. wysoki parter — Wrzeszcz, zamienię na podobne n. b. piętro. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdańsk pod „6624". G-6624

PRACA

MONTER - spawacz c. o. potrzebny na stałe. Zakład instalacji, Sopot — Helska 1, tel. 51-29-11. G-6748

POMOC domowa do 2 osób potrzebna. Sopot — Okrężna 1, Abramowicz. G-6766

STOLARZ meblowy potrzebny. Stolarnia, Orunia, Raduńska 9. G-6687

POMOC dochodząca na cały dzień do dwóch osób pilnie potrzebna. Referencje. Gdynia, Świętojańska 106 m. 5, tel. 21-51-85. G-2228

STARSZE małżeństwo samotne we Wrzeszczu poszukuje osoby jako gospodarzi i opiekunki od zaraz na stałe lub dochodzącej. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdańsk pod „6697". G-6697

ZGUBY

KAMIŃSKI Józef, Sierakowice, zgubił legitymację i bilet kolejowy na dojazd Sierakowice — Lębork. P-1727

GROSIAK Bożena, wieś Gęś, zgubiła legitymację szkolną nr 50 Zasadniczej Szkoły Handlowej Lębork. P-1694

BRZOSKOWSKA Maria — Elbląg, zgubiła przepustkę E. Z. P. O. nr 15. P-1700

BUSZ Jan, Wejherowo — ul. Sikorskiego 28, zgubił przepustkę stałą, wydaną przez Zarząd Portu Gdynia. P-1698

KWIATKOWSKA Danuta, Elbląg, ul. Wyspiańskiego 2 m. 5 zgubiła przepustkę „Zamechu" Elbląg. P-1697

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczątkę treści: „P. B. T. Tczew Tadeusz Milewski Kierownik Robót w Gniewie". PG-1723

NAUKA

ENGLISH Spoken. Najszybciej, najłatwiej. Zapisy dzieci od 5 — Sopot, 20 Października 756 a, II, m. 8, wtorek, czwartek, godziny 11—12. G-6822

ANGIELSKIEGO, francuskiego wyucza szybko długoletni nauczyciel, Gdynia, Starowiejska 24 a—4. G-2241

RÓŻNE

POSZUKUJĘ garażu w Gdańsku - śródmieściu. — Łaskawe zgłoszenia telefon 421-98 od 10 — 19.

DNIA 30. X. dzielnica Kartuskiej zaginęła suczka spaniel czarna z białym, uszy długie. Odprowadzić za wynagrodzeniem: — Wrzeszcz, Wajdeloty 4 m. 1. G-6707

LEKARSKIE

DR DZIEWANOWSKI — skórne — weneryczne. — Gdańsk, Św. Ducha 125, telefon 31-63-88. G-6814

SPECJALISTA weneryczne, skórne, płciowe — dr Lipiński, Sopot, Chrobrego 22, telefon 51-12-87.

BADANIE serca elektrokardiograficzne 17 — 19, prócz sobót, Gdynia — Świętojańska 122. G-1710

SKÓRNE — weneryczne, dr Przylipiak, Gdańsk — Długa 64—65, codziennie, telefon 31-56-65. G-6458

DR WOŁODŻKO skórne — weneryczne, Wrzeszcz, — Marksa 86, róg Mickiewicza od godz. 18. G-6710

DR MED. Mieczysław Wasilewski, specjalista chorób oczu, Gd.-Wrzeszcz — Hanki Sawickiej 13, telefon 413-69. G-6699

KOMUNIKATY

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Gdańsku przy ul. Miszewskiego 12 zawiadamia, że przyjmuje do dn. 21 listopada 1963 r. zapisy na kursy przygotowujące do egzaminu robotnika wykwalifikowanego względnie czeladnika i mistrza we wszystkich zawodach.

Również zakład organizuje kursy palaczy c. o., spawaczy oraz nowoczesnego kroju, celem uzyskania kwalifikacji zawodowych i dla potrzeb domowych.

Kancelaria kursów czynna w godzinach od 8 — 15, pokój 15, a od godz. 17 pokój nr 44.

Zajęcia na wymienionych kursach rozpoczną się w dniu 22 listopada 1963 r. o godz. 17. 4948-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PPiUR „Szkuner" we Władysławowie zatrudni od zaraz **starszego inspektora kontroli wewnętrznej** w dz. głównego księgowego. Wymagane średnie wykształcenie z 5-letnią pracą na stanowisku starszego księgowego lub wyższe wykształcenie z 3-letnią praktyką. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Gwarantujemy dojazd autobusem z Gdyni. Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się w dziale kadr i szkolenia zawodowego. 4988-K

Przedsiębiorstwo uspołecznione zatrudni natychmiast w niepełnym wymiarze godzin **inżyniera lub ekonomistę inwalidę** z wieloletnią praktyką w prowadzeniu inwestycji. Pełne oferty prosimy składać do dnia 14 bm. — Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „4990". K-4990

Gdańskie Zakłady Papy i Przeróbki Smoły w Gdańsku - Oruni, ul. Sandomierska 38 zatrudnią natychmiast **starszego energetyka.** Wymagane średnie wykształcenie techniczne i 6 lat praktyki w danej specjalności technicznej. Wynagrodzenie zgodne z obowiązującym nasz przemysł układem zbiorowym. — 4945-K

Zakłady Okrętowych Urządzeń Elektrycznych w Gdańsku, ul. Wałowa 63 przyjmą od zaraz **inspektora kontroli wewnętrznej** — wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne oraz co najmniej 5-letnia praktyka w przedsiębiorstwach przemysłowych w zakresie księgowości, **kierownika magazynu zaopatrzenia** — wymagane średnie wykształcenie plus praktyka oraz **pracowników fizycznych** w zawodzie **tokarza, elektryka i ślusarza** — wymagane świadectwo szkoły zawodowej lub świadectwo czeladnicze. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu w dziale kadr. — 4962-K

Dnia 8. 11. 1963 r. po długich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 83

ś. † p.

mgr inż.

Ignacy Wewiórski

b. dyrektor. Okręgu Dróg Wodnych w Gdańsku

Pogrzeb odbędzie się 12. 11. 1963 r. z kaplicy cmentarza na Srebrzysku o godz. 13.

G-6816 **RODZINA**

Dnia 9 listopada 1963 r. zmarł, po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 61

Mieczysław Pazderski

mistrz szklarski

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 12 listopada 1963 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Srebrzysko.

Z głębokim żalem żegnają Zmarłego

Zarząd i koledzy Cechu Rzemiosł Budowlanych w Gdańsku 6819-G

PO PLENUM GDAŃSKIEJ ORGANIZACJI ZBoWiD

Kontradmirał Józef Sobiesiak – prezesem Zarządu Okręgu

Z udziałem sekretarza generalnego ZG ZBoWiD wiceministra Kazimierza Rusinka, zastępcy sekretarza ZG Henryka Matysiaka, sekretarza generalnego Rady Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa — Józefa Pietrusińskiego, obradowało w ub. niedzielę w Gdańsku plenum Zarządu Okręgu ZBoWiD. W obradach, którym przewodniczył pos. Leon Lendzion, wzięli także udział przewodniczący WK FJN pos. Florian Wichłacz, zastępca kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR Józef Jakubczak, kontradmirał Józef Sobiesiak, wicekurator okręgu szkolnego Zdzisław Jeżefowicz i in.

W referacie red. **Józefa Matyni**, który omówił działalność okręgu gdańskiego ZBoWiD w latach 1961-1963 oraz zadania organizacyjno-ideologiczne w okresie przed kongresowym, wiele miejsca znalazła analiza udziału członków ZBoWiD w pracy społecznej, nie tylko w samym związku, ale i w FJN, TRZZ, radach narodowych i na innych odcinkach naszego życia.

W omawianym okresie gdańska organizacja ZBoWiD wzrosła o 2 tys. osób i liczy dziś przeszło 6,5 tys. członków. Udało się otworzyć lub reaktywować szereg kół w terenie, np. w Tolkmicku w pow. elbląskim, Łebniu w pow. lęborskim. Dobrze działają koła ZBoWiD w Oliwie, Nowym Porcie, Wrzeszczu. Szczególną aktywność wykazały ostatnio oddziały ZBoWiD w Pucku, Lęborku, Elblągu, Wejherowie, Gdańsku i Kartuzach, gdzie w działalności ideologicznej dominowała aktualna problematyka polityczna, a to walka o pokój, o rozbrojenie, problemy rewizjonizmu i militaryzmu zachodnioniemieckiego i in. Podejmowano liczne rezolucje potępiające sfingowany przez władze NRF proces przeciwko Związkowi Ofiar Faszyzmu (VVN).

Dowodem ożywionej działalności ZBoWiD były liczne manifestacje na terenie b. obozu w Stutthofie, Lasach Piaśnickich, Szpęgawskich i w innych miejscach straceń. Zewidencjonowano i opracowano także charaktery stykę 210 miejsc walk i straceń na terenie woj. gdańskiego. W przygotowaniu znajduje się **sesja naukowa w sprawie oceny ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim w latach 1939 — 1945.** Nad sesją pracuje Komisja Historyczna Zarządu Okręgu ZBoWiD.

ZBoWiD uczestniczy również w obchodach 20-lecia Ludowego Wojska Polskiego współpracuje czynnie ze szkolnictwem, biorąc udział w wychowaniu obywatelskim i patriotycznym młodzieży.

Ogółem w pogadankach i odczytach zorganizowanych ostatnio przez ZBoWiD wzięło udział 42 tys. słuchaczy. Zorganizowaną przez Zarząd Okręgu Związku wystawę o zbrodniach hitlerowskich na Ziemi Gdańskiej zwiedziło ponad 80 tys. osób.

ZBoWiD współpracuje również, zwłaszcza w terenie, z PZPR, ZSL i SD.

W referacie i dyskusji poświęcono sporo uwagi trudnościom, na jakie napotyka związek i jego działacze. Do trudności tych zaliczyć należy przede wszystkim braki lokalowe i niedostateczne jeszcze świadczenia socjalne na rzecz zasłużonych weteranów i ich rodzin, znajdujących się często w krytycznej sytuacji materialnej.

W uchwale podjętej w czasie obrad plenum, zarząd gdański wyraża serdeczne podziękowanie za całokształt pracy dotychczasowemu prezesowi, który przeniesiony został służbowo na inny teren.

W związku z tym, ostatnie plenum powołało na stanowisko prezesa Zarządu Okręgu ZBoWiD w Gdańsku kontradmirała **Józefa Sobiesiaka.**

Przed gdańską organizacją ZBoWiD wyłania się teraz zadanie godnego przygotowania się do kongresu związku, który odbędzie się jesienią przyszłego roku.

(n)

Kennedy o Gronouskim

Nominacja dra J. Gronouskiego, Amerykanina polskiego pochodzenia na ministra poczty w urzędzie Stanów Zjednoczonych wywołała w prasie amerykańskiej wiele domysłów politycznych, a w prasie filoniemieckiej wręcz głosy krytyki. Znalazło to wyraz na konferencji prasowej, na której dziennikarze zapytywali prezydenta, czy nominacja jest **„spłaceniem długu politycznego w stanie Wisconsin, a także inwestycją mającą dać poparcie polityczne gdzie indziej..."**

Prezydent **Kennedy** odpowiedział:

„Poznałem Gronouskiego w roku 1960 w Wisconsin. Był i jest wybitnym działaczem. Ma piękną kartę wojenną. Doktoryzował się z zagadnień podatkowych; jest doskonałym administratorem.

Nie rozumiem dlaczego powstaje takie podniecenie, kiedy nazwisko brzmi Gronouski, a nie — powiedzmy — Smith, Brown, Dai albo nawet Celebrezzi.

Myślę, że rzecz polega na tym: ktoś jest pochodzenia polskiego, a więc sprawa musi być polityczna, ale jeśliby nie był pochodzenia polskiego — nie jest polityczna. Nie przyjmuję tego kryterium. Pan Gronouski jest świetnym urzędnikiem. Jestem rad, że znalazł się wśród nas tutaj i uważam, że powinnyśmy się cieszyć iż jego dziadkowie przybyli z Polski".

Wilk pod samochodem

Kierowca nadleśnictwa Dwernik w Bieszczadach jadąc służbowo do Czarnej zauważył na szosie spokojnie spacerującego wilka. Kierowca dodał gazu i najechał na zwierzę, uderzając je w tylnie łapy. Drapieżnik doczołgał się do rowu i zaczął pić wodę. Kierowca podbiegł i dobił ranne zwierzę. Zgodnie z przepisami kierowca otrzyma premię w wysokości 1.500 zł.

NEGATYW „MAŁEJ KINEMATOGRAFII, CZYLI CO Z FILMEM OŚWIATOWYM?

W kwietniowym numerze miesięcznika „Kamera" można przeczytać co następuje:

„Odbiorcy nasi w 1962 r. dokonali aż ca 82 tys. wypożyczeń, co w porównaniu np. 1958 r. daje wzrost około 2,5 raza. Wszystkie te dane świadczą niewątpliwie o wciąż wzrastającym zainteresowaniu społeczeństwa filmem oświatowym...".

Autor stwierdzenia ma rację „w ogóle", a w szczególe? Mam na myśli efekty pracy gdańskiego oddziału **Centrali Filmów Oświatowych „Filmos"...**

JEDNOŚĆ TREŚCI I FORMY?

DYNAMICZNY rozwój wiedzy wymaga nowych form jej popularyzacji. Jedną z takich form jest na pewno **film oświatowy**, który wkroczył ostatnio nie tylko do szkół z filmami z zakresu języka polskiego, historii, biologii, geografii, fizyki, chemii, astronomii, matematyki, ale — i do innych dziedzin naszego życia, a to do higieny, medycyny, techniki, budownictwa, rolnictwa, racjonalizacji, motoryzacji, energetyki, leśnictwa, jeśli nie liczyć... bajek!

Słowem — współczesny film oświatowy, o czym przekonują nas pęczniejące z roku na rok katalogi — jest w stanie spełniać rolę nowoczesnej metody upowszechniania wiedzy. I to tej stosowanej! Współczesnej treści odpowiada współczesna forma jej podania — na ekranie.

IMPAS NALEŻY DO HISTORII

JESZCZE do niedawna film oświatowy przypominał ostrygę, którą nie wiadomo było, jak i czym jeść... Ostatnio sytuacja zmieniła się.

— Przyjemny objaw obserwujemy w szkolnictwie, z którym współpraca nasza rozwija się coraz lepiej — mówi kierownik gdańskiego oddziału „Filmosu" Stanisław Szyszkowicz. — Zawdzięczamy to poważnie gdańskiemu kuratorium, które wykazuje zrozumienie i udziela swego poparcia filmom oświatowym w szkołach województwa...

I tak można byłoby wymieniać całą litanię szkół podstawowych, licealnych i zawodowych zwłaszcza, gdzie nauczyciele traktują film oświatowy jako skuteczną pomoc naukową. **Przykład nauczycielki Reginy Krukowskiej ze szkoły nr 37 w Gdańsku** uczy, że z filmem można wiele osiągnąć. Podobnie rzecz wygląda w **szkołach nr 11, 2, 14, 50 w Gdańsku, w szkołach nr 19, 17, 5, 7 i 2 w Gdyni...** Z innych miast i powiatów wyróżniają się **Elbląg, Malbork** i inne. Ale nie wszystkie.

FUNDUSZE CZY ZROZUMIENIE?

STOSOWANIU filmów oświatowych w czasie zajęć lekcyjnych w szkołach sprzyja dobre na ogół wyposażenie szkół w aparaturę i prowadzone przez „Filmos" wspólnie z ośrodkami metodycznymi szkolenie nauczycieli w zakresie obsługi tejże aparatury. Do niedawna nauczyciele unikali bowiem projektorów tylko dlatego, żeby nie wykazać się brakiem znajomości ich obsługi. Teraz ten powód odpadł...

Dlaczego więc film oświatowy nie podbił szkół w takich powiatach, jak Kartuzy Kwidzyn, Lębork, Kościerzyna, Starogard i Tczew? Brak funduszy? Nie, fundusze można zapreliminować, jak to czyni Malbork, Gdańsk, Elbląg czy Gdynia. Trzeba tylko chcieć i rozumieć rolę filmu oświatowego w procesie nauczania. Ba, „Filmos" oferuje nawet własne usługi w zakresie wyświetlania filmów. A więc? Nie fundusze a, delikatnie mówiąc zacofanie!

ROLNICTWO NIE LUBI EKRANU...

FILM oświatowy zadomowił się na dobre w szkolnictwie zawodowym, z **wyjątkiem... szkół przysposobienia rolniczego.** Zresztą ten wyjątek odpowiada jakiejś regule, w myśl której **film oświatowy nie ma dotąd wstępu na teren PGR gdańskich!** A przecież „Filmos" posiada — policzyłem w katalogu — 193 pozycje z zakresu rolnictwa i hodowli. Od „mechanizacji dojenia" przez „własne nasiona koniczyny czerwonej" po „Pielęgnację kopyt u źrebiąt...". **Filmy leżą, nowoczesne metody szkolenia rolników — również.** Co na to przede wszystkim Wojewódzki Zarząd PGR w Gdańsku i Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Pracowników Rolnych? Ten sam zarząd, o którym chodzą słuchy, że nie wie, co zrobić z walutą na cele kulturalne!

Wypada, żeby te instytucje jakoś się z tego wytłumaczyły. I nie tylko wytłumaczyły... Film oświatowy trzeba wykorzystać. **W 20 PGR woj. gdańskiego w aparaturze filmowej gnieżdżą się myszy.**

NIE CHCECIE SAMI, DAJCIE INNYM

PODOBNIE z większością instytucji zakładów pracy i przedsiębiorstw, które posiadają własną aparaturę projekcyjną. Cui bono? **Nie korzystacie sami, wykażcie się społecznym podejściem i podarujcie aparacik jakiejś szkole,** którą przy okazji będziecie się opiekować.

Przykłady? Gdańskie Zakłady Środków Odżywczych, Polski Związek Wędkarski, Fabryka Opakowań Blaszanych, „Elektromontaż" i dziesiątki innych.

Niech na waszym braku zainteresowania ekranem skorzysta młodzież szkolna, bo w nagły przypływ miłości do filmu oświatowego nie wierzę. **Nie ma cudów,** a są naprawdę ciekawe rzeczy, które wiele kosztują i które warto oglądać na ekranie „małej kinematografii...".

Lech NIEKRASZ

„Czarny piątek" dla lokatorów w NRF

„Czarnym piątkiem" nazwała **„Frankfurter Rundschau"** dzień 1 listopada br., w którym to dniu **przestała w Niemczech zachodnich obowiązywać ustawa o ochronie lokatorów.** Odtąd w starym budownictwie właściciel domu może podnieść czynsz, może także — bez podania uzasadnienia — wypowiedzieć mieszkanie z terminem trzymiesięcznym. Lokator jest w takim wypadku zupełnie bezbronny, nie chroni go już bowiem żadne prawo.

Nowa ustawa dała się odrazu ludności dotkliwie we znaki. Jak wynika z oświadczeń kierownictwa Związku Lokatorów, właściciele domów stosują już generalnie poważną podwyżkę czynszów za mieszkania. Przykłady tego mnożą się od pierwszego dnia listopada począwszy. I tak np. w Kolonii pewien kamienicznik podwyższył dotychczasowy czynsz z 43 marek miesięcznie do 250 marek, w Wiesbadenie czynsze podskoczyły w niejednych domach z 30 marek do 315 marek.

Z dna jeziora Toplitz w Austrii wyłowiono jak dotąd skrzynię zawierającą fałszywe banknoty funtów angielskich (na pierwszym planie) oraz radiowe urządzenie sterownicze przypuszczalnie dla torped lub rakiet. CAF

„Złote jabłko" - DŻIBUTI

OD WŁASNEGO WYSŁANNIKA „DZIENNIKA" Z POKŁADU „MS. OLEŚNICA"

JESZCZE do niedawna pustynne i stepowe **tereny Somali** dzieliło między siebie trzech kolonizatorów: Anglicy, Włosi i Francuzi. Ruch narodowo-wyzwoleńczy krajów afrykańskich dotarł jednakże i tutaj. W czerwcu tego roku **Somali brytyjskie i włoskie otrzymało wolność.** Tylko Francuzi okazali się nieustępliwi. Pod ich okupacją znajduje się obszar o powierzchni blisko 22 tys. km kw., zamieszkały przez 62 tys. Somalijczyków. Połowa z nich mieszka w stolicy **Dżibuti.**

Walka o wolność dla francuskiego skrawka Somali toczy się obecnie na forum ONZ. Czy Somalijczycy długo jeszcze będą musieli czekać na zjednoczenie tej części swojej ojczyzny z resztą wolnego już kraju? Odpowiedź na to pytanie przyniesie historia.

Już z redy portowej widać doskonale panoramę

pustynnego lądu. Gdzieś w oddali ciemnieją wysokie szczyty.

Do portu wprowadza nas francuski pilot. Mamy do wyładunku partię cementu i trochę drobnicy. Stoją tu dwa statki handlowe, a nieco na uboczu trzy francuskie jednostki wojenne. Bazują tu też małe, somalijskie stateczki rybackie.

W bardzo ładnym, czysto utrzymanym mieście niepodzielnie panują biali kolonizatorzy. Oni zajmują co okazalsze budynki i wille, tonące w zieleni ogrodów, do nich należą co bogatsze sklepy w dzielnicy handlowej.

Dopiero gdy się minie śródmieście, okazałe gmachy nikną, wchodzi się w wąskie uliczki, na których spotkać można Somalijczyków. Są przyjaźnie zaczepni. Podchodzą, zagadują, przyglądają się ciekawie.

Uliczki prowadzą do obszernego placu przy którym wznosi się meczet. Dalej całe osiedle ubogich odrapanych domków. Tu mieszka biedota murzyńska.

Po trzech dniach postoju opuszczamy Dżibuti. „Oleśnica" bierze kurs na Aden, oddalony zaledwie o około 10 godzin podróży.

Czesław STANKIEWICZ

„SKĄPIEC" Moliera w Teatrze „Wybrzeże"

ZARZĄDZENIE ministra kultury i sztuki — cytowane w zaproszeniach rozsyłanych recenzentom i zaledwie kilku przedstawicielom władz jako „ściśle imienne i bez prawa odstąpienia" — właściwie zlikwidowało instytucję uroczystych premier. A że innych zarządzenie tego samego ministra poleca organizowanie „roku teatralnego" zgodnie z kalendarzem, od 1 stycznia do 31 grudnia, więc znikną też uroczyste inauguracje sezonu, ze szczególnie reprezentacyjną premierą, dyskusją nad proponowanym repertuarem, prezentacją nowo zaangażowanych artystów itp.

Skutki tego drugiego zarządzenia obserwować będziemy dopiero za rok, kiedy w powodzi noworocznych obrachunków utoną w cyfrach teatralne sprawozdania. Ale na sobotniej premierze prasowej „Skąpca" widać było do czego doprowadziło owe „zarządzenie nr 112". W czasie przerwy w kuluarach nie było — poza uroczą kierowniczką literacką Teatru „Wybrzeże" Różą Ostrowską — ani jednego pisarza, nie było też ani jednego malarza, z tak licznego przecież u nas środowiska plastycznego, ani jednego profesora wyższej uczelni. Kilka „hien" (tak złośliwie nazywa się w teatrach zawodowych krytyków teatralnych), jeden — dosłownie — przedstawiciel władz terenowych i bezimienni posiadacze biletów do kilkunastu rzędów krzeseł. Nie było więc premierowych rozmów, wymiany opinii, zabrakło nastroju. Ludzie sceny są wrażliwi, czują co się dzieje po drugiej stronie rampy. A tam, na widowni panowała niezwykła obojętność, przekazywana tylko od czasu do czasu wybuchem śmiechu po co celniejszym powiedzeniu Moliera. Atmosfery nie wykrzesało ścieranie się zdań artystów — twórców różnych dziedzin — ze znawcami sztuki nawet tymi nie zawsze legitymującymi się uprawnieniami zawodowymi.

W krakowskim „Życiu Literackim" tak o tym pisze **Stefan Otwinowski.**

Według nowych porządków administracyjnych od 1 września 1963 roku nie prosi się już pisarzy do teatru. Zmieniono wiekową tradycję premier prasowych, literackich. Tradycję i atmosferę jednej z najbardziej uroczych książek w naszej literaturze — „Flirtu z Melpomeną". Tradycję systematycznych spotkań Bolesława Drobnera, Jana Wiktora i pani Jachimeckiej. Ludzie kochani, cóż-że tradycja tych spotkań to wartościowsze dzieło sztuki aniżeli kurtyna Siemiradzkiego i nawet niektóre obrazy Kantora. Redukcja dla oszczędności? Śmieją się z takiej oszczędności wszyscy, i starzy, i młodzi, i główni buchalterzy. „He he he!". Ostatni cytat z Przybyszewskiego.

* * *

PO tym przydługim wstępie — o samym przedstawieniu. Dramat Szekspira, komedia Moliera, a z polskiej klasyki — Fredro to obowiązkowe pozycje w repertuarze jedynego nie w mieście nawet, ale w trójmieście teatru dramatycznego. Teatr taki musi myśleć nie tylko o smakoszach o wyrafinowanym smaku, ale i o zjadaczach powszedniego chleba teatralnego, byle jak najlepiej wypieczonego.

MOLIER to nazwisko, które przerasta — jak dotąd — wszystkie wielkości komediopisarskie świata. **„SKĄPIEC"** to jedno z jego arcydzieł. Czyż dobry zespół teatralny — taki jak nasz — może źle zagrać komedię o panu Harpagonie? Źle — na pewno nie. Ale czy zagrał ją na najwyższym poziomie? Sopocki spektakl nie należy do szczytowych osiągnięć Teatru „Wybrzeże". Ale na pewno specjalnie wstydzić się go też nie trzeba.

Zagranie roli Harpagona to trudne, ale i zaszczytne zadanie, które powierza się artystom o ustalonych już i wykrystalizowanych walorach artystycznych. **Zenon Burzyński** dowiódł, że potrafi sprostać zadaniu. Stworzył wyrazistą sylwetę odrażającego starca, bardziej jednak przekonywającą w scenach obleśnych szaleństwa tyranii wobec dzieci i służby; ale skąpstwo i obleśność są też bardziej charakterystycznymi cechami tej postaci od tyrańskiej gwałtowności.

Wśród wielu grających podobali mi się: **Zofia Mayer** jako pełna temperamentu pośredniczka Fronzyna, **Kazimierz Talarczyk** w roli podwójnego sługi — kucharza i woźnicy i **Tadeusz Madeja** — zwłaszcza w momencie zacietrzewienia w sprzeczkach z ojcem. Natomiast **Henryk Bista** chyba nie potrafił dostatecznie wyraźnie wypunktować różnicy między swym prawdziwym charakterem — szlachetnego kochanka Walerego, a przybieraną maską obłudnie przypochlebiającego się intendenta imć Harpagona.

Jedna ze scen sztuki

Fot. T. Link

Przedstawienie reżyserował **Kazimierz Braun.** Nie nadał przedstawieniu wartkiego tempa nie zadbał też o właściwsze obsadzenie pomniejszych ról w sztuce. Zagrano ją w scenografii **Janusza Adama Krassowskiego,** ostatniej już tego wybitnego scenografa w naszym teatrze, gdyż w październiku opuścił Gdańsk. Dekoracja sceny była bardzo molierowska, prosta, prawie bezbarwna, przypominająca meblowąobudową gdańskie sienie mieszczańskie z czasów renesansu, natomiast kostiumy skontrastowane — albo szare (skutkiem harpagonowego skąpstwa), albo jaskrawo kolorowe u osób spoza kręgu pana Harpagona.

Marek DULĘBA

Na wystawie książki radzieckiej

Jak już informowaliśmy, w księgarni literackiej w Gdańsku przy ul. Heweliusza otwarta została (czynna w godz. 10—18) wystawa książki radzieckiej. Na zdjęciu — fragment ekspozycji.

Sklep dla... uprzywilejowanych?

Osiedle Gdynia-Pogórze liczy sobie ok. 4000 mieszkańców. Ich nieustanne prośby skłoniły dyrekcję MHM w Gdyni do otwarcia sklepu mięsnego przy ul. Podgórskiej, jedynego zresztą w tej dzielnicy.

Tak więc przez dłuższy okres sklep ten (nr 155) — zdaniem mieszkańców — w dużym stopniu pokrywał potrzeby dzielnicy. Niestety, przed dwoma miesiącami ktoś w dyrekcji MHM wpadł na genialny sposób ograniczenia sprzedaży mięsa i wedlin dla nieuprzywilejowanych, tj. tutejszej ludności. Od tego czasu sklep nr 155 przez 4 dni w tygodniu zaopatruje wyłącznie pracowników MHM. Jedynie przez kilka godzin, we wtorki i środy, mają prawo wstępu do sklepu wszyscy inni.

W tej sytuacji po kilka dkg wędliny trzeba jechać do centrum Gdyni, wydając dodatkowo 4.60 zł na bilety autobusowe.

Nie wątpimy, że dyrekcja MHM zrewiduje swoje stanowisko w tej — tak istotnej dla podgórzan — sprawie i przywróci stan pierwotny w systemie zaopatrywania dzielnicy, zyskując wdzięczność zainteresowanych. (H)

Skuteczna walka z gruźlicą

sprowadza się do świadomości społeczeństwa o chorobie i dobrej woli chorego

Gruźlica przestała być postrachem, przestała dziesiątkować chorych — w chwili wynalezienia skutecznych leków i sposobów jej leczenia. Ale gruźlica nie przestała być problemem społecznym, ponieważ: liczba zachorowań nie maleje, ponieważ w ślad za postępem medycyny i farmakologii idzie — niestety — rozluźnienie dyscypliny pacjentów, dyscypliny będącej nieodłącznym warunkiem skuteczności kuracji.

Nieco liczb: w woj. gdańskim w roku 1959 na 10 tysięcy mieszkańców notowano 219 przypadków gruźlicy, w roku 1962 — 241 przypadków. O ile można powiedzieć, że szczepienia BCG noworodków przebiegają na ogół pomyślnie (w latach 1958-62 — 91,2—99,1 proc.), to wręcz **niepokojąco źle jest z powtórnymi badaniami kontrolnymi dzieci (a trzeba wiedzieć, że do 10 lat dzieci nie prześwietla się, a więc tą drogą nie można wykryć gruźlicy), mianowicie do 31,8 proc. dzieci.**

W czerwcu ub. roku zapadła uchwała Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku nakładająca na służbę zdrowia obowiązek całkowitego przebadania ludności naszego województwa do roku 1964. Masowe badanie mieszkańców przeprowadza się w oparciu o stałą sieć placówek przeciwgruźliczych oraz ambulanse, które docierają do najdalszych zakątków województwa. Chodzi o to, by w możliwie najwcześniejszym stadium wykryć gruźlicę, zewidencjonować chorych i objąć ich opieką lekarską, dać szanse wyleczenia.

I tu dochodzimy do sedna zagadnienia. Przeciwgruźlicza służba zdrowia w Polsce jest doskonale zorganizowana. Do dyspozycji chorego stawia się: lekarzy specjalistów, najnowocześniejsze środki farmakologiczne (dające pełne szanse wyleczenia), szpitale, przychodnie, sanatoria oraz zagwarantowane prawnie możliwości korzystania z tych dobrodziejstw.

Dlaczego jest więc tak źle, skoro jest tak dobrze? — spytacie. **Bo ludzie nie chcą się leczyć. Bo ludzie nie chcą zrozumieć, że tylko systematyczne, wytrwałe i konsekwentne stosowanie się do zaleceń lekarza i przyjmowanie niezawodnych środków — antybiotyków może dać pełną gwarancję wyleczenia. Bo ludzie nie chcą poddawać się kontrolnym badaniom, które pozwalają wykryć chorobę w jej wczesnym stadium.** Bo ludzie uważają, że każdy może zachorować na gruźlicę „ale ja nie". Bo Polacy szczególnie celują w szermowaniu frazesem bez pokrycia „ja wiem lepiej, co mi trzeba". Bo ludzie lekceważą możliwości i groźbę epidemiczną gruźlicy. Bo, bo, bo...

Problem więc skutecznej walki z gruźlicą sprowadza się w naszych warunkach tylko i wyłącznie do świadomości społeczeństwa, do zastąpienia lekceważącego stosunku — rozsądną podstawą wobec stworzonych możliwości badań profilaktycznych, w przypadku zachorowania — do dyscypliny i bezwzględnej chęci i woli podporządkowania się wymogom leczenia. To takie proste, a tak trudne do osiągnięcia...

Przed paroma dniami odbyła się narada przeciwgruźliczej służby naszego województwa oraz czerwonokrzyskiego i społecznego aktywu. Temat: program zwalczania gruźlicy na najbliższy okres. Wnioski, jakie płyną z narady są proste: trzeba, by propagandą przeciw gruźlicą zajęło się całe społeczeństwo, a przynajmniej jego świadoma część. Trzeba by aktywiści społeczni byli łącznikami pomiędzy chorym, a lekarzem i pielęgniarką.

Posłużmy się przykładami, które udowodnią, że to nie są frazesy: istnieje np. instytucja komitetów sklepowych. I chyba można wymagać, żeby owe **komitety na bieżąco interesowały się stanem zdrowia personelu mającego styczność z artykułami spożywczymi.** Nie czarujmy się: jeżeli sprzedawcą mleka czy pieczywa nie jest systematycznie badany, może — jak każdy z nas — zachorować na gruźlicę. **Ale bardziej niż każdy z nas staje się niebezpieczny dla ciebie, dla mnie, dla twojego dziecka: sprzedawane przez niego mleko czy bułki są siewcami gruźlicy na całą dzielnicę, którą zaopatruje sklep.**

Specjalne przepisy regulują kwestie badań nauczycieli. Nie zawsze te przepisy są przestrzegane. Zawsze na tomiast **nauczyciel** jest w bezpośrednim kontakcie z twoim dzieckiem, zawsze — **w przypadku, gdy jest chory — może narazić młodzież na zachorowanie...** I chyba nikt się nie powinien w szkole obrazić, jeśli **komitet rodzicielski zainteresuje się sprawą badań okresowych nauczycieli swoich dzieci...**

Przykładów możliwości społecznej ingerencji można by przytoczyć więcej. Ale chyba i te wystarczą dla ukazania, że wszędzie jest miejsce na społeczne działanie. Uświadomić sobie i innym trzeba jedno: jeżeli człowiek chory na gruźlicę nie chce się leczyć, to jeszcze to traktować można jako jego prywatne widzimisię. Ale jeżeli owo widzimisię zagraża interesom otoczenia, interesom społeczeństwa, pora, by to społeczeństwo powiedziało: dość.

Przychodnie przeciwgruźlicze stoją przed tobą otworem. Do dalekiej wsi i osiedla przyjeżdża ambulans przeciwgruźliczy. Przyjeżdża do ciebie, by ci pomóc być zdrowym. Nie unikaj go, a raczej sam idź i poddaj się badaniom kontrolnym. To przecież dla ciebie, dla twego dobra państwo łoży miliony złotych, a od ciebie żąda tylko dobrej woli i świadomości...

E.

Pierwsze głosy w dyskusji „Dziennika"

na temat interesujący wszystkich

PARĘ dni temu zaprosiliśmy naszych czytelników do udziału w dyskusji nad problemem interesującym wszystkich mieszkańców trójmiasta. Chodzi o to jakie przedsięwziąć kroki by ukrócić plagę pijackich i chuligańskich rozróbek przy kioskach z piwem, w sklepach i lokalach prowadzących wyszynk alkoholu. W odpowiedzi otrzymaliśmy już **sporo listów i telefonów z konkretnymi wnioskami i propozycjami. Głos w dyskusji zabrała również Miejska Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Gdańsku.**

Wszyscy dotychczasowi dyskutanci zgodni są w jednym — trzeba **jak najszybciej zlikwidować sprzedaż piwa w kioskach z artykułami spożywczymi,** znajdujących się przeważnie **w dzielnicach peryferyjnych trójmiasta.** Kioski te dawno już przestały odgrywać rolę punktów handlowych uzupełniających sieć sklepową. W przeważającej ilości obsługa kiosków nie dba o należyte zaopatrzenie w towar potrzebny okolicznym mieszkańcom, jedynie stara się o regularne dostawy piwa, bo to towar, który idzie szybko, bez kłopotu i reklamy.

Przykłady o których piszą czytelnicy: **kiosk spółdzielni „Przodownik" znajdujący się w Kamiennym Potoku przy moście kolejowym. Często późnym wieczorem po godz. 21 kiosk jest dosłownie oblężony przez podchmielonych osobników doprawiających się tu niezliczonymi kolejkami piwa.** Spróbujcie natomiast dostać tam wieczorem chleb czy bułki, spotkacie się jedynie ze zdziwieniem sprzedawcy i odpowiednimi dowcipuszkami „klientów".

Na **Oruni** przy ul. Podmiejskiej słynna jest „rozpijalnia" **vis a vis szkoły nr 9 (dobrze ją zna MO i pogotowie 07),** na tej samej ulicy podobnie „działa" sklep spożywczy (prywatny), a na Jedności Robotniczej zawsze można widzieć długie kolejki „piwoszy" przed kioskiem PSS.

Kto nie znajdzie piwa w kiosku pójdzie do sklepu... **Nasi czytelnicy proponują: w sklepach w których prowadzi się sprzedaż piwa pod żadnym pozorem nie pozwalać na picie na miejscu.** Można to przeprowadzić jeżeli będzie się sprzedawać piwo **jedynie na wynos za wymianę butelek.** Udało się już zwalczyć plagę picia wina w sklepach, można uporać się i z piwem.

Jeżeli chodzi o **pijalnie piwa** powinno się **ograniczyć godziny handlu.** Miejska Stacja San.-Epid. proponuje: **najdłużej do godz. 18** (w pierwszym rzędzie w pijalni **przy Długim Targu), a w kioskach i sklepach do godz. 19. Usunąć piwo z kiosków ulicznych w pobliżu zakładów pracy, obiektów budowlanych, szkół.**

Jeden z naszych czytelników proponuje **wprowadzenie przerwy obiadowej w kioskach z piwem (od 14 do 16), gdyż zdaniem dyskutanta najbardziej masowe picie piwa przy kioskach odbywa się po godz. 15, po ukończeniu pracy.** Ten sam czytelnik stawia wniosek **o skasowanie wyjść z terenu zakładów pracy „po papierosy", co zwykle znaczy — na piwko** — a zorganizować punkty sprzedaży papierosów na miejscu, np. przy stołówce.

Tyle w dużym skrócie z dotychczasowej dyskusji. Dyskusja trwa nadal, **czekamy na dalsze głosy naszych czytelników, a też na wypowiedzi zainteresowanych handlowców i gospodarzy trójmiasta.**

(Jar)

Dodatkowe skierowania

na sylwestrowe wycieczki

Miła niespodzianka dla osób zainteresowanych „zagranicznym Sylwestrem": PTTK w Sopocie otrzymało dodatkowe skierowania na wycieczki sylwestrowe do Berlina i Bukaresztu. Informacje otrzymać można telefonicznie: 51-12-68.

Biżuteria...

...zawiniętą w papier znaleziono 8 bm. (w piątek) na ul. Łąkowej w Gdańsku. Właściciel zguby może skontaktować się telefonicznie: 31-16-07.

Gaszenie płynów łatwopalnych „Pirozolem"

Dziesięć sekcji zawodowych straży pożarnych trójmiasta: 3 miejskie Gdańska, Sopotu i Gdyni, 5 stoczniowych i 2 portowe brały udział w niedzielę w dużej akcji ćwiczebnej gaszenia pożaru płynnych materiałów łatwopalnych na terenie żwirowni przy Jaśkowej Dolinie we

Wrzeszczu. 3 zbiorniki (po 20 m kw.) napełniono produktami odpadowymi przemysłu petrochemicznego, o właściwościach podobnych do ropy, jedynie o większym ciężarze właściwym i następnie podpalano. Kłębiący się czarnego dymu i buchające płomienie strzelały wysoko w niebo. Na pewno niejeden mieszkaniec Wrzeszcza, a może nawet i Gdańska z przerażeniem oglądał smoliste warkocze dymu, które na wysokości paruset metrów zamieniały się w jednolitą czarną chmurę. Nie był to, jak można było przypuszczać, pożar składu z paliwem, **lecz zamierzona akcja ćwiczebna gaszenia pożaru płynnych materiałów łatwopalnych przy pomocy różnych środków i metod, a przede wszystkim wypróbowanie nowego preparatu produkcji krajowej „Pirozolu".** Jak wiemy, wody nie można stosować do gaszenia paliw płynnych. Dotychczas szeroko w pożarnictwie stosowano środki pianowe są zbyt drogie, a poza tym kryją jedynie powierzchniowo miejsce pożaru.

Nowy polski preparat „Pirosol-60" dodany w ilości 1,3 l na 100 l wody zmienia jej właściwości i powoduje poważne zmniejszenie napięcia powierzchniowego wody, co ułatwia jej przenikliwość a przy styku z palącą się benzyną lub ropą tworzy emulsję niepalną.

Woda z „Pirozolem" doskonale się nadaje również do gaszenia materiałów szarpanych jak len, konopie i juta oraz zatłuszczonych.

Wróćmy na chwilę do niedzielnych ćwiczeń. Otóż zlikwidowanie ognia na powierzchni 20 m kw. przy zastosowaniu „Pirozolu" prądem mgłowym lub kroplistym trwało 15 sekund. Nie można tylko, jak się okazuje, stosować prądu zwartego ponieważ duże ciśnienie wyrzuca na brzegi płonącą ciecz, co może rozprzestrzenić ogień.

Na zdjęciu: strażacy osłonięci tarczami azbestowymi zbliżają się do rozszalałych płomieni.

Fot. Wł. Nieżywiński

Dzisiejsze imprezy i spotkania

W Gdańsku Klubie Kultury „Rudy Kot" w Gdańsku o g. 20 odbędzie się spotkanie z przedstawicielem konsulatu radzieckiego.

W kawiarni w MDK w Nowym Porcie prelekcja płk. mgr Grochowskiego pt. „Udział I Armii Polskiej o wyzwolenie Pomorza". Początek prelekcji o godz. 18 min. 30.

O godz. 19 w sopockim Zw. Esperantystów początek kursu nauki j. esperanto (kurs wyższy).

W klubie „Radunia" w Gdańsku o godz. 17 min. 30 spotkanie członków i sympatyków. W programie odczyt o udziale Pomorza w powstaniu styczniowym.

O godz. 19 min. 30 w GTPS w Gdańsku red. Michał Misiorny ze Szczecina mówić będzie o ekspresjonizmie niemieckim w teatrze.

Od ręki

Czy cisza nocna nie obowiązuje wszystkich?

Takie pytanie zadają sobie mieszkańcy domu przy ul. Mariackiej 1-3 w Gdańsku. W budynku tym mieści się sklep mięsny zaopatrujący stołówki. Sklep jest czynny codziennie w godz. 6—14. Zdawałoby się, że ta sytuacja nie powinna w niczym przeszkadzać mieszkańcom domu.

A tymczasem są oni u kresu wytrzymałości nerwowej. Otóż nowy personel sklepu, przygotowując porcje mięsa czyni to o godz. ...3 nad ranem. O tej to porze na zapleczu sklepu zaczyna się praca: przesuwanie olbrzymich tac i rąbanie zamrożonego mięsa.

Można sobie wyobrazić ten straszliwy hałas w ciszy nocnej. Nikt nie może usnąć nawet mieszkańcy najwyższego trzeciego piętra, choć wszyscy mają prawo do odpoczynku i słusznie domagają się zachowania ciszy w godzinach nocnych.

Poprzedni personel tego sklepu tę samą czynność wykonywał po zamknięciu sklepu (po godz. 14). Czy nie dałoby się zastosować tego samego systemu nadal?

Sądzimy, że przy odrobinie dobrej woli i życzliwości jest to jak najbardziej możliwe. (h)

Migawki z Wybrzeża

„Atomowa" szybkość

— Halo! Czy to oddział ewidencji i kontroli ruchu ludności w Gdańsku?

Głos kobiecy w słuchawce:

— Niestety!

Już od przeszło dwu lat pod tym właśnie numerem znajduje się biuro pełnomocnika rządu do spraw zagospodarowania Żuław...

Dlaczego więc Państwowe Przedsiębiorstwo „Poczta Polska, Telegraf i Telefon" nie wprowadziło koniecznej korekty w aktualnym spisie telefonów.

O to samo spytała również i moja rozmówczyni dodając przy tym kilka słów o „atomowej" szybkości, z jaką poczta zmienia numery w owym spisie. (jota)

Miało być cicho

TO MARNOTRAWSTWO

Spiesząc do pracy codziennie przechodzę obok placu znajdującego się tuż przy przystanku kolejki elektrycznej w Redłowie, gdzie złożono stos wypalonych rur kanalizacyjnych. Plac jest wprawdzie ogrodzony, ale brak furtki zamykającej wejście. Nic więc dziwnego, że okoliczne dzieci upatrzyły sobie ten teren na zabawy, przy czym nie oszczędzają też wspomnianych rur. Dużo jest już potłuczonych.

Nie mogę pogodzić się z takim marnotrawstwem i dlatego postanowiłem napisać do prasy. Może to pomoże?

Mieszkaniec Gdyni
(nazwisko i adres znane redakcji)

JUŻ PRAWIE ROK

Jak długo może trwać naprawa windy? W lutym jeszcze przystąpiono do naprawy dźwigu osobowego w domu przy ulicy 3 Maja 27 (I klatka) w Gdyni i nic nie wskazuje na szybkie zakończenie prac, przewlekających się z nieznanego nam bliżej powodu. W ten sposób lokatorzy 7 pięter po kilka razy dziennie wędrują z dołu do góry „na piechotę". Ile to kosztuje zdrowia i nerwów — wiemy tylko my sami (chyba, że jeszcze gdzieś podobna sytuacja). A co mają mówić ludzie starzy lub chorzy, albo matki z malutkimi dziećmi...?

Czy to nie skandal? Błagamy o jakąś interwencję.

Mieszkańcy ul. 3 Maja 27 w Gdyni

Z kroniki wypadków

Pijacy miejcie się na baczności! Aleksander W. zamieszkały na Przeróbce, będąc w stanie nietrzeźwym po prostu nie zauważył tramwaju i wpadł na bok przyczepy tramwaju linii „6". Wypadek zdarzył się na ul. Jedności Robotniczej na Orunii w Okolicy środkowej mijanki. Nietrzeźwy przechodzień doznał lekkich obrażeń ciała.

* * *

Również nietrzeźwy Janusz J. (także zamieszkały na Przeróbce) przechodząc przez jezdnię Al. Zwycięstwa we Wrzeszczu, został potrącony przez samochód marki „Warszawa". Potłuczony przechodzień został odwieziony do szpitala.

* * *

Furgon „Nysa" nr GK 3929 należący do Gdańskich Zakładów Radiowych T-18, a prowadzony przez Lecha W. — usiłował na skrzyżowaniu ulic K. Marksa i Gdańskiej wymusić pierwszeństwo przejazdu na tramwaju linii „15". W wyniku nieprzestrzegania przepisów doszło do zderzenia. Zniszczenie samochodu ocenia się na ok. 700 zł a tramwaju na 200 zł.

* * *

„Warszawa" nr GK 3827 prowadzona przez Zygmunta J. jadąc ul. Elbląską w kierunku ul. Łąkowej w Gdańsku, zahamowała raptownie nie chcąc się zderzyć z poprzedzającym ją, również hamującym a nieustalonym pojazdem. Na mokrej jezdni samochód wpadł w poślizg ocierając się bokiem o jadący z przeciwka furgon „Żuk" nr GS 1574. Straty sięgają ok. 700 zł.

CO gdzie kiedy w TRÓJMIEŚCIE

TEATRY

GDAŃSK — Opera, „Jezioro Łabędzie", „Dziadek do orzechów", g. 16.

* * *

GDAŃSK — Hala Stoczni Gdańskiej, Cyrk radziecki, g. 19.

KINA

GDAŃSK „Leningrad", „Naprawdę wczoraj", pol., od 16 l., g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. „Kameralne", „Bunt kapitana", cz., od 16 l., g. 15,45, 18, 20,15. „Piast", „Rancho w dolinie", USA, od 16 l., g. 15,30, 17,45, 20. „Drukarz", niecz. „Przyjaźń", „Przystanek komisariat", węg., od 14 l., g. 17, 20. „Panorama", „Byłem Montgomerym", ang., od 12 l., g. 15,45, 18, 20,15. „Motława", „Garbus", fr., od 12 l., g. 15,45, 18, 20,15. „Gedania", „Lekarz i znachor", wł., od 16 l., g. 15.45, 18, 20.15. „Żak", „Całe złoto świata", fr., od 14 l., g. 16, 18, 20. „Wrzos", „Poślubny rejs", ang., od 18 l., g. 16, 18, 20. „Włókniarz", „Trzynastego nocą", bułg., od 14 l., g. 18. „Zorza", „Kozera", jug., od 18 l., g. 19; „O chłopie, co okpił śmierć", cz., od 9 l., g. 17. „Kosmos", „Strażnica w górach", radz., od 12 l., g. 16, 18, 20.

WRZESZCZ „Znicz", „Pożegnanie z bronią", USA, od 16 l., g. 15, 17,45, 20,30. „Bajka", „Ballada huzarska", radz., od 12 l., g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. „Tramwajarz", „Czego pragnie Lola", USA, od 14 l., g. 15,45, 18, 20.15. „Jagienka", „Diabeł morski", radz., od 12 l., g. 18; „Strachy zamku Spessart", NRF, od 16 l., g. 20.

NOWY PORT „1 Maja", „Być albo nie być", USA, od 16 l., g. 16, 18, 20.

OLIWA „Delfin", „Orkiestra wojskowa", węg., od 14 l., g. 16, 18, 20.

SOPOT „Polonia", „Klimaty", fr., od 16 l., g. 15, 17,30, 20. „Bałtyk", „Włóczykij", wł., od 16 l., g. 15,15, 17,30, 19,45.

GDYNIA „Warszawa", „Taksówką do Tobruku", fr., od 16 l., g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. „Goplana", „Ostatni kurs", pol., od 16 l., g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. „Atlantic", „Rodzaj miłości", ang., od 18 l., g. 15,30, 17,45, 20. „Fala", „Tylko we dwoje", ang., od 16 l., g. 16, 18, 20. „Neptun", „Podpisano Arsen Lupin". fr., od 16 l., g. 16, 18, 20. „Marynarz", „Spieniony nurt", węg., od 12 l., g. 17, 19. „Promień", „Zwariowane lotnisko", radz., od 12 l., g. 16, 18, 20,15. „Mimoza", „Safira", ang., od 16 l., g. 16, 18, 20. „Klubowe", „Montparnasse 1919", fr., od 18 l., g. 18, 20:15. „Mewa", „Strachy zamku Spessart", NRF, od 16 l., g. 19.

PRUSZCZ „Krakus", „Zbrodnia", wł., od 16 l., g. 18, 20,15.

RADIO

WAŻNIEJSZE AUDYCJE w dniu 12 listopada 1963 r. WTOREK

LOKALNE:

16.05 Melodie świata. 16.30 Recenzja muzyczna. 16.40 „Konfrontacje". 17.00 Muzyka taneczna. 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.50 „Wtorek godzina 17 50". 18.00 Koncert życzeń. 18.30 Reportaż dyskusyjny. 20.00 Słuchowisko Ławreniewa: „Poeci i żołdacy". 20.48 Recenzja ze „Skąpca".

OGÓLNOPOLSKIE:

12.15 Muzyka ludowa różnych narodów. 13.00 Czego chętnie słuchamy". 13.45 Z najpiękniejszych operetek". 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.00 „Koncert-Zagadka". 15.30 Dla dzieci odc. 4 powieści pt. „Katia i krokodyl". 15.55 Chwila muzyki. 18.50 Uniwersytet Radiowy. 19.30 Kalejdoskop kulturalny. 21.40 Polskie aktualności jazzowe. 22.00 Melodie hiszpańskie. 22.10 „Idea wolności w dziejach". 22.25 Kwadrans melodii tanecznych. 22.40 Koncert muzyki współczesnej.

TELEWIZJA

na dzień 12 listopada 63 r. WTOREK

15.30 „Pałac pionierów" progr. dla dzieci z Leningradu, 16.30 „Na półkach księgarskich", 16.45 „Ballada o siedmiu zamkach", film krótkom., 17.00 Dziennik TV, 17.05 „Kłopoty nie tylko indonezyjskie", progr. z cyklu „Podróże po świecie", 17.25 „Diabelski wynalazek", film fab. prod. CSRS, 18.50 „Takty i nietakty", progr. public., 19.20 „Jegor Bułyczow i inni" M. Gorkiego, 19.50 „Dobranoc", 20.00 Dziennik TV, 20.35 „Zapraszamy do tańca", 21.05 „Karkołomny skok", film z serii „Insp. Leclerc", 21.35 „Miniatury", 22.05 Dziennik TV.